

Questionariusz.

reolarnica w Z. S. S. R.

5793

- 1) Płt. Kłirsa Lubinieckiego - muzykant, agronom, Żonaty.
- 2) 22. czerwca 1941 t. znajdowałem się na pracy w m. Sienciamaek, po ogłoszeniu napadu Niemców na Sowety zabrano mnie i wywieszono do Rosji wyznaczając miejsce zamieszkania m. Barnaul, po drodze korzystając z wielkiego kamieszania które powstało ze względu na bezustanne bombardowanie przez niemy drog komunikacyjnych, nieśłem z pod nadzoru, pojechałem w tłumie niepodręczników w przeciwnym kierunku, dotarłem do Astrachania, byłem tam cztery dni, w tym czasie udało się mnie zarejestrować na ewakuacji, z którego mnie skierowano do Turme-ntu, stamtąd do st. Kirił-Tepe i przydzielono na robotę w kopalnie Bustom. Buh. Ob. z Bustomu znówu skierowali mnie na pracę w charakterze strażnika na st. towarowej w Kirił-Tepe, motywując to tym że wyglądam na silnego i ta robota najlepiej mi odpowiada.

- 3) st. Kizyl-Tepe "Pierewalocznaja szop/bara"
- 4) Mieszkanie: była to niewielka ciemna izba w której bród, ciemnota i ciasnota była straszliwa, wszyscy tam dawali się we znaki i nie w żadnej wolnej chwili wszyscy trawili do łapienia robocizna. Wieczorami paliła się lampa bez szkła tam też od takiej lampy było więcej smrodu jak światła.
- 5) Z jaskrud wyszliśmy robotników kamieniarzy nie ma, było jenera dwóch żydów było z Polski, a reszta to byli skazani z Rosji. Nazwiska żydów: Kurys Sasa, oraz Lichtenstejn Tejlik, pierwszy jak powiedział zaczął się - był "komсомолец", a obaj pośredni z Włodzimiera-bułajńskiego. Stosunki panowały bardzo nie przyjemne, wogóle mnie i starano się wyżyć mnie moje pochodzenie.
- 6) Przebieg dnia, przedstawiał się następująco: pobudka godz. 6 rano, jak kto coś miał to rzął i szedł na robotę na godz. 7. do 12^{ty} przewoził przy naładunku wagonów - nesianiem bawełnianym lub belamy bawełny, od 12 do 13 godz. "liwy"

li" was obiadowy, lecz czasami jam poda-
wali większą ilość wagonów to wtedy pra-
cowali do pusty aż wreszcie wagony byli
załadowane, a jam który z robotników pro-
sił żeby puszczono go coś zjeść to nad-
brujący zaraz trzymal wreszcie i waga-
niai do szybszej pracy strażac oddaniem
pod sąd. Ami norm, ami godzin pracy nie
przestrzegano, a każde porze dnia i nocy jam
podane byli wagony, przechodził kierownik
bazy i wyganiał do pracy nie biorąc na to
●e było co przysłał z pracy poprzedniej, o wy-
nagrodzeniu trudno coś konkretnego powiedzieć
bo nikt nie mógł obliczyć ile zarabia, a wypla-
te uskuteczniłi szaliczkowo, po kilkadziesiąt rubli
co dwa tygodnie, piszę kilkadziesiąt bo raz więcej dawa-
niesz. Z tych zarobków ledwie celownik mógł przy-
żyćci przez jakiś czas utrzymać się, a byli i taniś dwo-
je było się i pracowało z kilogramem surowej ma-
ruchy lub reszty całej dobrej, a pod czas pracy
●czyło się marucha z siemienia bawelnianego, m. i.
marucha ze sobą również niedojedzonego takiego ma-
rucha takym na pamięć. O ubraniu się
mogę nie więcej powiedzieć jam to też. Pracowałem

... 30. I. 1957. 7. 08. ... 8. 9. 1957

w Buzarskiej Obłesti, a tam dosyć jest ciepło
 tak że żołnierz niewiele potrzebował na ogrzanie
 swego ciała, a co miał zbędniejszego to sprzedawał,
 aby móc katować się od głodu, tak że
 spodnie, kossula i jaka kolwiek rzeczka wystar-
 czała na ubranie, a na nogi jakie kolwiek ^{trapaty} ~~trapaty~~
 bo tam i sucho i ciepło, to było wielkie szczęście

2) Na szczęście w tam głuchej miejscowości nie
 przyszło mi mieć dotychczas z N.K.W.D.
 bo wtedy byłoby remong gębszy, gdyż ja
 urodzony jestem na Ukrainie w m. Mahylówie
 Podolskim, i jeszcze w 1920 roku stracony na
 karę śmierci karanie, za partyzancką i party-
 łackanie się do Wojsk Polskich po wkroczeniu
 na Ukrainę.

3) Pomocy lekarzkiej nie było żadnej, dopiero
 jak zaczęły napływać dronypordy polskie do przy-
 st. Kizyl-Tepe powstał punkt sanitarny zorganizowa-
 nym przez nasze władze.

9) Żadnej Łacznosci z Krajem i rodziną nie mia-
 łem. ~~W~~ Zarządaniem że jestem mieszk. m. Wilna.

10) Jak dowiedziałem się że w Kermine formu-
 je się Wojsko Polskie wróciłem pracę i wrak z p. Kpt
 Zarebskim przybyłem do Kermine aby racjonalizować do K.P.
 w dn. 30. I. 1942 r. zostałem wcielony do 22 p.p. -

m.p. 8/II. 1943 r.

Lech Dubiniński płk.